

DZIEŃ GÓRNIKA

Górnicy polscy obchodzą dziś swoje tradycyjne, doroczne święto. Pracownicy przemysłu węglowego, naftowego, solnego, kopalnictwa rud, budownictwa maszyn górnictwa sumują dziś swoje sukcesy osiągnięte w minionym roku pracy i walki.

Tegoroczny „Dzień Górnika” świętujemy w warunkach dalszego wzmożenia politycznej i produkcyjnej aktywności mas pracujących. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na swym IX Plenum nakreślił program walki o szybki wzrost w najbliższych dwóch latach stopy życiowej ludzi pracy, postanowił zwołać II Zjazd partii. Te doniosłe decyzje natchnęły masę do zainicjowania potężnego współzawodnictwa pracy, w którym masowo uczestniczy również brat górnica.

Do wielkiego czynu stają wszystkie nasze zagłębia węglowe i dlatego rośnie potok węgla płynący z naszych kopalń, tak potrzebny dla wcielenia w życie wytycznych IX Plenum. Jest to jeszcze jeden dowód, że nasi górnicy dobrze zdają sobie sprawę ze znaczenia przemysłu węglowego dla gospodarki narodowej, wiedzą, iż jednym z podstawowych warunków jej wzrostu i doskonalenia, a więc i podnoszenia stopy życiowej mas, jest bogactwo węgla.

Ta wysoka świadomość naszej ofiarnej armii górniczej, tak pięknie przejawiająca się dziś, w okresie przedzjazdowym, była właśnie głównym źródłem wielkich sukcesów naszego przemysłu węglowego w minionych miesiącach bieżącego roku. W 1952 roku plan wydobycia węgla nie został wykonany. Dziś jest zupełnie inaczej. Uparta realizacja wskazań towarzysza Bieruta zawartych w przemówieniu wygłoszonym w styczniu br. w Stalinogrodzie, ożywiła pracę polityczną, dała górnikom możliwość powitania swego święta przekroczeniem planu wydobycia węgla. Przemysł węglowy da w tym roku 88,6 mln. ton, to znaczy 2,5 raza więcej węgla niż przed wojną. Mimo przeszkód i trudności, przeciętne wydobycie dzienne jest obecnie o 13 tys. ton wyższe niż w r. ub.

Nasi górnicy mogą wciąż usprawniać swoją pracę, zwiększać wydobycie, bo polski przemysł węglowy jest coraz lepiej uzbrojony w najnowocześniejszą technikę. Dziś budujemy ponad 280 podstawowych asortymentów maszyn górniczych. Ten przełom w dziedzinie budowy maszyn górniczych pozwala nam coraz bardziej unowocześniać nasze kopalnie, gdzie wzrasta nieustannie ilość mechanicznie urabianego i mechanicznie ładowanego węgla, a mechaniczna odstawa obejmuje już dziś ponad 92 proc. wydobycia.

Troska władzy ludowej o rozwój naszego kopalnictwa węglowego — podstawy przemysłu przejawia się także w szeroko

zakrojonych robotach inwestycyjnych. Podczas gdy w okresie międzywojennym kapitaliści zatapiaли lub unieruchamiali kopalnie, wyrzucając na bruk, skazując na głód i poniewierkę tysiące pracowników, my, aczkolwiek — prace przy budowie nowych kopalń są niezwykle kosztowne i długotrwałe, wybudowaliśmy i uruchomiliśmy już 3 nowe kopalnie, a 8 znajduje się w budowie.

Zmiany, jakie zaszły w kopalnictwie węglowym, polegają nie tylko na rozbudowie i unowocześnieniu naszych kopalń, na uzbrajaniu górników w nowoczesny sprzęt. Nowe stało się — i to jest najważniejsze — życie naszego górnika. Nie grozi mu dziś zubożenie, nie jest on dziś uzależniony od łaski kapitalisty — wyzyskiwacza. Górnik w Polsce Ludowej otoczony jest szczególnym szacunkiem społeczeństwa, jest on chlubą klasy robotniczej. Daje temu wyraz Karta Górnika, która przyznaje górnikom specjalne przywileje honorowe i materialne. W ciągu 3 pierwszych miesięcy br. wypłacono górnikom na podstawie Karty 130 mln. zł. W ostatnich 4 latach 68 tys. górników odznaczonych zostało przez państwo za długoletnią i nienaganną pracę.

Wyrazem troski władzy ludowej o naszych górników jest nieustannie wzrastająca liczba budowanych dla nich izb mieszkalnych. Wystarczy powiedzieć, że tylko w roku bieżącym z budownictwa ZOR górnicy otrzymali 9 tys. izb i dodatkowo — zgodnie z uchwałą rządu — otrzymają jeszcze 10.500. W roku 1955 brat górnica otrzyma 21 tys. izb mieszkalnych. 200 lekarzy czuwa nad zdrowiem górników w ambulatoriach przykopalnianych; górnikom przysługują pierwszeństwo w kozystaniu z sanatoriów i domów wczasowych; na potrzeby socjalne państwo przyznało w r. b. o 35 proc. więcej środków niż w r. ub. O tym, jak państwo ludowe wynagradza ofiarny trud górników świadczy też tegoroczne „Barburkowe nagrody”, dzięki którym górnicy otrzymują 100 samochodów osobowych marki „Ifa”, 1.200 motocykli, 5.000 rowerów, 7.000 kuponów ubraniowych ze 100 proc. wełny.

Wzmoczoną pracą, ofiarnością, bezgranicznym oddaniem Polsce Ludowej — oto jak odpowiada nasz brat górnica na te dowody serdecznej troski partii i rządu, o stałe polepszenie ich warunków życia i pracy. Górnicy nasi szczerzą się, że w szereгах swych mają takich ludzi, jak tow. Bugdol, Apryas, Markiewka, Blaut, Dąbkowski, Filak i setki im podobnych.

W dniu Waszego pięknego święta przyjmijcie towarzysze górnicy — serdeczne pozdrowienia od ludzi pracy z całej Polski. Niechaj rozwija się i rośnie nasz przemysł węglowy — potężne źródło siły i mocy naszej ludowej ojczyzny.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 289 (2213)

GDAŃSK, PIĄTEK 4 GRUDNIA 1953 R.

CENA 20 GR

W trosce o rozwój hodowli

Dodatkowe kredyty dla małych i średniorolnych chłopów

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA. PAP. Zapowiedziane w tezach przedzjazdowych poważne zwiększenie pomocy dla rolnictwa jest już stopniowo wprowadzane w czyn. Świadczy o tym m. in. przyznanie jeszcze na rok bież. małym i średniorolnym chłopom dodatkowych kredytów, przeznaczonych na zakup bydła. Decyzję o „przyznaniu tych kredytów podjęło Prezydium Rządu w specjalnej uchwale.

Z dodatkowych kredytów korzystają mogą nie posiadające krow gospodarkę, a które posiadają 1 krowę, ale mają pomieszczenia i pastwiska, pozwalające im utrzymać więcej sztuk bydła. Wysokość kredytów dla poszczególnych gospodarstw ustalają prezydium powiatowych rad narodowych. Do nich więc należy kierować podania o kredyt. Podania powinny być zaopiniowane przez koło gromadzkie lub zarządy gminne ZSCh oraz poświadczone przez prezydium gminnej rady narodowej. Wysokość kredytów dla poszczególnych gospodarzy ustalają prezydium powiatowych rad narodowych. W przypadku istotnej potrzeby przyznawać one będą kredyty w wysokości pełnego kosztu kupna krowy lub jałówki, lecz nie więcej niż 2.500 zł.

Rolnicy, otrzymujący kredyt na kupno krowy lub ja-

łówek, wystawiają skrypty dłużne, gwarantując swoim podpisem na skrypcie oraz podpisem współmałżonka lub innej osoby spłacenie kredytu w ustalonych terminach.

Kredyt rozłożony jest na raty półroczne, spłacane w ciągu 3 lat, przy czym pierwsza rata kredytu płatna jest dopiero po upływie roku od załączenia pożyczki. Oprocentowanie kredytu wynosi 3,5 proc. w stosunku rocznym.

Dodatkowy kredyt jest po ważną pomocą dla chłopów, którzy nie mają wystarczających środków na zakup bydła. Wielu małych i średniorolnych chłopów umożliwi on zakup krowy, a wielu innym powiększenie hodowli bydła o drugą sztukę, a przez to wzmocnienie gospodarki.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA. PAP. W dniu 3 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann złożył wizytę u ministrów Ministerstwa Handlu Zagranicznego wice ministrów Czesławowi Bajerowi.

Czynem produkcyjnym wita Kraj Rod zblizający się Dzień Konstytucji

MOSKWA. PAP. MASY PRACUJĄCE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO WITAJĄ NOWYMI SUKESAMIS WIECZORU KONSTYTUCJI PRZYPADAJĄCE W DNIE 5 GRUDNIA.

Zaloga rafinerii naftowej w Baku wykonała jeszcze w dniu 4 listopada zadania 11 miesięcy tego roku. Obecnie robotnicy przedsiębiorstwa walczą o przedterminowe wykonanie planu rocznego w Dniu Konstytucji. Sukcesy swe osiągają robotnicy rafinerii, dzięki nieustannemu doskonaleniu reżimu technologicznego i przedsięwzięciu okresu funkcjonowania urządzeń między jednym remontem a drugim. Owocnie pracują tu racjonalizatorzy, którzy swymi wnioskami zaoszczędzili od początku roku około 850 tys. rubli. Co czwar ty robotnik jest w tych zakładach racjonalizatorem.

3 tysiące robotników fabryki budowy maszyn w Kramatorsku (Ukrainska SRR) wita Dzień Konstytucji wykończeniem 5 norm rocznych. Wielkie osiągnięcia mają pracownicy przemysłu leśnego w re publice Karelo - Fińskiej, którzy w wielu wypadkach zakończyli w zasadzie kompleksową mechanizację prac. Dzięki temu pracownicy leśni stali się znacznie liczniejsi, a program ich misji został wykonany przed terminowo. Zespoły, które rozpoczęły stosowanie cyklicznego harmonogramu, dały codziennie kilka m sześciennych budulca ponad plan.

Wysoka wydajność pracy wykazuje w tych dniach robotnicy Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tbilisi i wielu innych miast Związku Radzieckiego.

W odpowiedzi na apel gromady Wiko Chłopi z Piechowic na cześć II Zjazdu PZPR

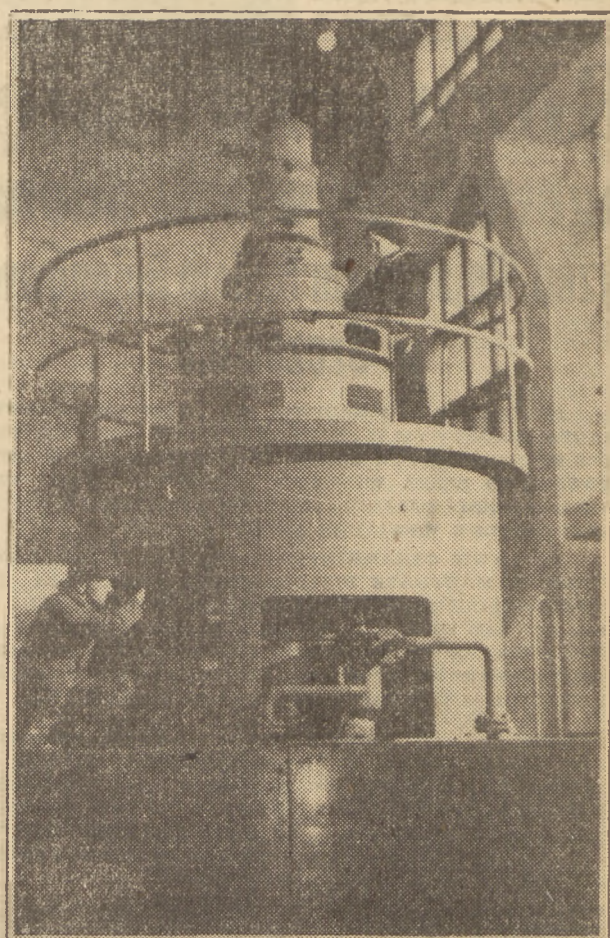
Zebranie gromadzie wyznaczone było przez sto tysa na godz. 18, ale przybyli chłopi gromady Piechowice w gminie Dziemiany, pow. kościelskiego, zeszli się do szkoły daleko wcześniej. W szkolnych ławkach zasiadli jako pierwsi Franciszek Tuszyński, Julian Lemańczyk, Marta Eichman, Adela Ginter, Franciszek Oluszski, Dominik Grucha. Zwolna nadchodzili i pozostali mieszkańcy wsi.

Na kilka minut przed rozpoczęciem zebrania, w sali było tłoczno i gwarno. Rozmawiano z wielkim wżewieniem nad wezwaniem przodującej w pow. lebskim gromady Wiko do współzawodnictwa dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Mieszkańcy Piechowic, gromady przodującej w do stawach w gminie Dziemiany, pow. kościelskiego, nie mogli pozostać w tyle za Wikiem. Postanowili niezwłocznie podjąć wezwanie do współzawodnictwa.

Kiedy sorys, Antoni Ginter zwrócił się do wżewnego gospodarza, Kazimierza Łukowicza, by odczytał apel chłopów z Wicka, zapanaowała cisza. Mieszkańcy Piechowic słuchali z uwagą.

Pierwszy podniósł się do miejsca Antoni Ginter. — Przodowaliśmy zawsze do tej pory w gminie, chociaż

Potężny rozwój elektryfikacji kraju

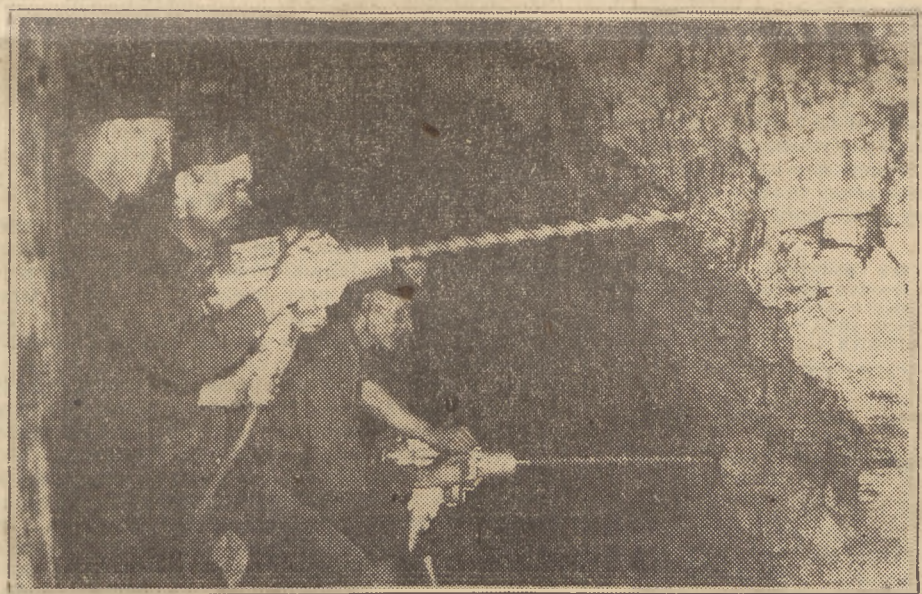


Przed 1939 rokiem Polska była w dziedzinie energetyki jednym z najbardziej zacofanych krajów w Europie. W Polsce Ludowej tempo rozbudowy energetyki jest imponujące. W roku 1953 produkcja energii elektrycznej jest 3 i pół raza większa niż w r. 1938. W 1955 roku produkcja jej będzie w porównaniu ze stanem przedwojennym blisko 5-krotnie wyższa i dojdzie do 19,3 miliarda kilowatogodzin (w r. 1938 — około 4 miliardy kWh).

Ostatnio zakończona została budowa nowej elektrowni w Porębie — jednego z większych obiektów Planu 6-letniego. Elektrownia ta została wyposażona w nowoczesne turbiny, a dzięki pełnej automatyzacji może być obsługiwana przez niewielki personel techniczny.

Na zdjęciu: Maszynista turbiny Stefan Górka i pomocnica Wanda Janosz obsługują generator turbiny.

CAF. — fot. Kondracki



W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 10 w sali Teatru „Wybrzeże” W GDAŃSKU odbędzie się

uroczyste zakończenie konkursu „Głos Wybrzeża”

Czy znasz ZWIĄZEK RADZIECKI kraj naszych przyjaciół?

połączone z rozdaniem nagród oraz koncertem muzyki, pieśni i tańca

z udziałem: Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca MARYNARKI WOJENNEJ

Baletu i orkiestry OPERY BAŁTYCKIEJ Zespołu Pieśni i Tańca „KASZUBY” z Kościerzyny

ARTYSTÓW TEATRU „WYBRZEŻE”

Bezpłatne karty wstępu wydaje na listy zbiorowe zakładam pracy — Archiwum Redakcji „Głosu Wybrzeża”, Gdańsk, Targ Drzewny 3/1 DZIŚ o godz. 12—17

W Delhi podpisany został pierwszy układ handlowy pomiędzy ZSRR a Indiami

MOSKWA. PAP. Agencja TASS donosi.

W wyniku pomyślnego zaoczenia rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i zrozumienia wzajemnego, w Delhi podpisany został 2 grudnia 1953 r. układ handlowy między ZSRR a

Krajowa narada nauczycieli

WARSZAWA. PAP. Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego organizuje w dniu 8 bm. w Warszawie krajową naradę swego aktywu. W czasie dwudniowych obrad 500 nauczycieli — aktywistów ZZZP przedyskutuje i ustali zadania nauczycielstwa w pracy nad realizacją ostatnich dwóch lat Planu 6-letniego w świetle obrad IX Plenum KC PZPR.

W krajowej naradzie aktywu ZZZP wezmą udział nauczyciele pracujący na wsi i w miastach, którzy wyróżnili się dobrymi wynikami w swej pracy zawodowej oraz w pracy społecznej nad pogłębieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego i umocnieniem spójni między miastem i wsią.

Indiami. Układ zawarty został na okres pięciu lat i przewiduje wszechstronny rozwój oraz zacieśnienie stosunków handlowych między oboma krajami na zasadzie równości i wzajemnych korzyści.

Układ ten, który jest pierwszym układem handlowym między ZSRR a Indiami, reguluje stosunki handlowe oraz sprawy żegludki.

W pierwszym roku działania układu eksport z Indii do Związku Radzieckiego będzie obejmował m. in. jute, herbacę, kawę, tytoń, pieprz, wełnę, skóry i oleje roślinne.

Związek Radziecki będzie eksportował do Indii m. in. pszenicę, jęczmień, ropę naftową, drzewo, papier, wyroby metalowe, chemikalia, barwniki, leki, przyrządy optyczne, maszyny górnicze, urządzenia dla przemysłu naftowego, koparki, traktory, maszyny rolnicze, obrabiarki i maszyny dla przemysłu włókienniczego, obuwniczego, spożywczego i poligraficznego.

Misja egipska przybyła do Polski

WARSZAWA. PAP. Dnia 3 bm. przybyła z wizytą do Polski egipska „misja dobrej woli” z Hassan Ragab podsekretarzem stanu na czele, celem omówienia zagadnień pogłębienia stosunków handlowych między obydwojoma krajami.

Na lotnisku w Warszawie delegację witali Aleksander Wołyński, dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego oraz urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Na lotnisku był również obecny charge d'affaires Egiptu w Warszawie, p. Subli.

Nota rządu radzieckiego do rządu Pakistanu w sprawie wojennych knowań USA

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że 30 listopada br. ambasador ZSRR w Pakistanie A. G. Stecenko wręczył pełniącemu obowiązki ministra spraw zagranicznych Pakistanu J. A. Rahimowi notę następującej treści: — W sprawie różnych krajów, w tym również w sprawie amerykańskiej, ukazały się ostatnio doniesienia, że między rządem Pakistanu a rządem Stanów Zjednoczonych toczą się rokowania w sprawie zawarcia porozumienia przewidującego utworzenie na terytorium Pakistanu amerykańskich wojskowych baz lotniczych.

Oprócz tego ogłoszone zostały wiadomości, że między rządem Pakistanu a rządem USA toczą się rokowania w

sprawie przystąpienia Pakistanu do planu utworzenia agresywnego bloku wojskowego na Środkowym Wschodzie. Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Pakistanu na fakt, że ZSRR nie może pozostać obojętny wobec wiadomości o wspomnianych rokowaniach, ponieważ zawarcie porozumienia w sprawie utworzenia amerykańskich wojskowych baz lotniczych na terytorium Pakistanu, tj. na obszarze znajdującym się w pobliżu granic ZSRR, jak również przystąpienie Pakistanu do planów utworzenia wspomnianego bloku na Środkowym Wschodzie dotyczy bezpośrednio bezpieczeństwa ZSRR.

Nauczyciele wiejscy omawiają zadania w walce o rozwój wsi polskiej na spotkaniach z przedstawicielami partii i rad narodowych

WARSZAWA PAP. W różnych powiatach kraju odbywają się spotkania nauczycieli wiejskich z przedstawicielami rad narodowych i aktywnym partyjnym. W czasie tych spotkań nauczyciele omawiają zadania, jakie stoją przed nimi w związku z realizacją uchwał IX Plenum KC PZPR w zakresie pracy oświatowo - pedagogicznej i społecznej na wsi. Szczególnie wiele uwagi poświęcają uczestnicy spotkań sprawie opracowania form pomocy nauczycielom wiejskich dla pracujących chłopów w ich walce o podniesienie produkcji rolnej na wyższy poziom drogą stosowania najnowocześniejszych metod uprawy roli i racjonalnej hodowli. Tematem dyskusji podczas spotkań jest również udział nauczycieli w mobilizowaniu wsi do wypełniania obowiązków wobec państwa.

W pow. sieradzkim w spotkaniu wzięło udział ponad 350 nauczycieli wiejskich. Obecny był również przewodniczący Prezydium Woj. RN w Łodzi — J. Horodecki. Jak wykazała dyskusja nauczyciele wiejscy w powiecie sieradzkim walczą o podniesienie świadomości politycznej szerokiego mas chłopskiego, skutecznie przyczyniając się m. in. do wykonania przez wieś zadań gospodarczych, a przede wszystkim realizacji planów obowiązkowych dostaw.

Na spotkaniu nauczycieli wiejskich powiatu starachowickiego z przedstawicielami partii oraz Powiatowej Rady Narodowej i władz oświatowych szeroko omówiono doświadczenia w zakresie popularyzacji wśród chłopów nowoczesnych metod uprawy roli, hodowli bydła itp. wskazywano, że IX Plenum KC PZPR postawiło przed nauczycielami wiejskimi niezwykle ważne zadanie dotarcia do rzeszy chłopskiej z najnowszą wiedzą agro- i zootechniczną, aby pomóc im w ten sposób w podniesieniu na wyższy poziom hodowli i zwiększeniu wydajności z ha. Mówiono m. in. o tym, jak na wielu polkach doświadczalnych młodzież szkolna, stosując naukowe metody uprawy ziemi, uzyskała bardzo dobre wyniki.

Na spotkaniu w Międzyrzeczu w woj. zielonogórskim przemawiał m. in. sędziwy nauczyciel, Dominik Pająk z Chociszewa, cieszący się w powiecie powszechnym szacunkiem i zaufaniem. „Dziękuję władzy ludowej, dzięki naszej partii — powiedział on — za głęboką troskę i opiekę, jakiej doznajemy na każdym kroku, za pomoc i wskazówki w naszej pracy wychowawczej. Czuję się bardzo szczęśliwy, że mogę dożyć chwili, kiedy lud polski stał się prawdziwym gospodarzem swego kraju. Dzisiaj robotnik wraz z chłodem

pem pracującym walczą o coraz lepsze jutro dla siebie i przyszłych pokoleń.

My, nauczyciele, będziemy rozpalali w sercach młodych budowniczych Polski Ludowej gorącą miłość do naszej ojczyzny”.

Związek Radziecki prześle NRD 33 przedsiębiorstwa

BERLIN PAP. 1 grudnia podpisany został w Berlinie protokół w sprawie „Irylu przekazania nieodpłatnie na własność Niemieckiej Republiki Demokratycznej 33 radzieckich przedsiębiorstw w Niemczech”. Protokół podpisali członkowie radzieckiej komisji mieszanej.

Zgodnie z protokołem przedsiębiorstwa przekazane będą w toku produkcji wraz ze wszystkimi aktywami i pasywnymi według stanu na dzień 1 stycznia 1954 r. łącznie z patentami, zgłoszeniami patentów i dokumentacją techniczną.

W celu formalnego przekazania w każdym z przedsiębiorstw sporządzone zostaną akty dwustronne, które podpiszą przedstawiciele Zarządu Mienia Radzieckiego w Niemczech i pełnomocnicy strony niemieckiej.

Zgon J. S. Sokołowskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 2 bm. zmarł wybitny artysta malarz, profesor Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie, laureat Nagrody Państwowej — Jan Seweryn Sokołowski.

Szczególnie duże były osiągnięcia zmarłego artysty w dziedzinie malarstwa ściennego. W ubiegłym roku prof. J. S. Sokołowski współpracował przy wykonaniu elewacji na rynku Starego Miasta, jednocześnie kierując i koordynując prace całego zespołu artystów plastyków.

Za wprowadzenie malarstwa ściennego do architektury, a w szczególności za koncepcję i twórczy wkład w realizację polichromii na rynku Starego Miasta, artysta odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski i nagrodą państwową II stopnia.



Agenci lisynmanowscy i kuomintangowscy torpedują akcję wyjaśniającą Komunikat delegacji koreańsko-chińskiej do wojskowej komisji rozejmowej

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin podała z Kaesongu komunikat ogłoszony 1 bm. przez delegację koreańską - chińską do wojskowej komisji rozejmowej. Komunikat stwierdza, że 8 listopada neutralna komisja repatriacyjna przejęła list znalezionej u lisynmanowskiego agenta, który usiłował przedostać się do obozu jenieckiego w Tonjanji z terytorium pozostającego pod kontrolą amerykańską. List zawiera instrukcje dla agentów Li Syn Mana i Ciang Kai-szeka w tym obozie od samego Li Syn Mana, jak również od szefa policji południowo-koreańskiej i od „ambasady” kuomintangowskiej. Dowodzi to raz jeszcze, że strona amerykańska udziela wskazówek swoim agentom w obozach jenieckich, by torpedowali całkowicie akcję wyjaśniającą i „zlikwidowali” tych jeńców chińskich i koreańskich, którzy domagają się repatriacji.

W związku z tym, szef delegacji koreańsko - chińskiej general Li San Czo złożył na wtorkowym posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej stanowczy protest wobec strony amerykańskiej.

Jak podkreśla w depeszy z Kaesongu korespondent Agencji Nowych Chin, od chwili rozpoczęcia akcji wyjaśniającej wśród chińskich i koreańskich jeńców

mi, wpadnijmy koniecznie chociażby na chwilę do ciebie, żeby ci zasłuszną sławą kawiarni „Warszawa”.

Lustrzana sala tej kawiarni nie przepełniona są na każdej porze dnia. Berlińczyk lubią taniec, lubią rozrywkę, śmiech, humor, satyrę, mają zwyczaj zdrowo śmiać się z własnych błędów, bez skrupułów chioszczą drwiną biu rokratów.

T.zw. strefa zachodnia

Na słynnej Unter den Linden nie ma już wspaniałych stuletnich lip. Z korzeniami wyrwał je Hitler. Teraz na ich miejscu rozgałęziają się młode pędy drzew. W końcu tej alei straszak ponurych łukami Brama Brandenburską i niedaleko niej strażnikana kupa dawnego osia wionego Reichstagu. Przejeżdżamy koło bramy i samochód zatrzymuje się.

— Nie jedziemy dalej? zwracam się do mego towarzysza.

— Po co? Po coca-cola, czy po to, by oglądać trzysta pięćdziesiąt tysięcy bezrobotnych, podziwiałych prowokatorów, bandytów, przestępców.

— Słowo... tu się zaczyna zachodnia strefa?

Patrzy na mnie poważnie i z naciskiem poprawia: „Tak zwaną zachodnią strefą”.

Lekroć w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest mowa o tym, zawsze słychać ten sam mocny nacisk na słowo „tak zwaną” strefa zachodnia. Wprawdzie określa ją tak kadłubowe państwo koołskie, ale mieszkańcy NRD podkreślają jej tymczasowość i swoją niezłomną wolę trwania w walce o to, żeby nie było wschodnich stref, zachodnich stref, a tylko zjednoczone, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy.

S. BARS.

Rośnie opór narodu japońskiego przeciwko remilitaryzacji jego ojczyzny

Wojska amerykańskie budują w Japonii coraz to nowe bazy wojskowe, lotniska i poligony.

Remilitaryzacja Japonii, odbudowa zniszczonego przez narody Azji militarysty japońskiego, a co za tym idzie — stałe pogorszenie się warunków materialnych mas pracujących, wywołują rosnący wciąż opór ludu japońskiego.

Nawet zatrudniona przez amerykańskie wojska okupacyjne 15-tysięczna rzesza robotników japońskich wyrażała w strajku swe niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy.

Na zdjęciu: Pikety strajkowe ustawiają się przed amerykańskimi składami z materiałami.

Rozpoczął się proces agentów wywiadu adenauerowskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie

SZCZECIN PAP. 3 GRUDNIA BR. PRZED WOJSKOWYM SĄDEM REJONOWYM W SZCZECINIE ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES GRUPY AGENTÓW CENTRALI SZPIEGOWSKIEJ B. HITLEROWSKIEGO SZEFA WYWIADU PRZECIWKO ZSRR GEN. GEHLERA, PODLEGAJĄCEJ RZĄDOWI BOŃSKIEMU I WSPÓŁPRACUJĄCEJ Z WYWIADAM AMERYKAŃSKIM.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIEDLI: HEINZ LANDVOIGT, B. MARYNARZ HITLEROWSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ, ADOLF MACHURA, B. CZŁONEK HITLERJUGENDU ORAZ KONRAD WRUCK, B. ZOŁNIERZ „LEIBSTANDARTE SS ADOLF HITLER”, KTÓRZY ZOSTALI PRZEMYCENI PRZEZ ADENAUEROWSKĄ CENTRALĘ SZPIEGOWSKĄ DO POLSKI W CELU ORGANIZOWANIA DYWERSJI I SZPIEGOSTWA.

Rozprawie, która odbywa się w sali szczytności MRN, przysłuchują się liczne rzesze mieszkańców Szczecina.

Powszechną uwagę zwracają zgromadzone obok stołu sędziowskiego dowody rzeczowe, znalezione przy ujętych szpiegach: fałszywe dokumenty, środki chemiczne do sporządzania i wywoływania tajnośpisów, broń, amunicja, większa ilość ręcznych zegarków damskich i męskich oraz pieniądze, które miały służyć do opłacania werbowanych w Polsce agentów.

Po sprawdzeniu personaliów oskarżonych odczytany został akt oskarżenia, po czym sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Osk. Heinz Landvoigt przyznaje się do winy i składa sądowi obszerne zeznania.

„W marcu 1953 roku — zeznaje osk. Landvoigt — zwróciło się do mnie w Berlinie zachodnim dwoje ludzi, z których jeden przedstawił się jako Kaiser, drugi zaś jako Torgler i powiedzieli, iż przyznają pozdrowienia od mego znajomego — Władysława Dubielaka, przebywającego w Niemczech zachodnich”. Dubielak był — jak wyjaśnił oskarżony — szpiegiem wywiadu angielskiego i pracownikiem radia „Wolna Europa”.

Kaiser i Torgler, jak stwierdza oskarżony, zwrócili się do niego z żądaniem, by ułatwił przetrut do Polski pewnej osobie — ponieważ wiedzieli, że Landvoigt posiadał różne kontakty z okolicy pracy na barkach pływających na Odrze. Aby wzbudzić w oskarżonym zaufanie, Kaiser i Torgler udali się z Landvoigtem do oddziału V prezydium policji w Berlinie zachodnim. Po potwierdzeniu przez policję zachodnią — nie miecką, że Kaiserowi i Torglerowi „można zaufać” — oświadczyli oni oskarżonemu, że chodzi o zorganizowanie stałego kanału dla przetrut agentów do Polski, szczególnie zaś na teren Dolnego Śląska oraz Pomorza.

Na pytanie prokuratora czym zajmuje się V oddział zachodni — berlińskiej policji, oskarżony wyjaśnia, że oddział ten zajmuje się głównie tłumieniem demonstracji politycznych i działalnością szpiegowską.

Osk. Landvoigt zeznaje dalej, że Kaiser i Torgler po powrocie z prezydium policji odbyli z nim dłuższą rozmowę, w czasie której ujawnili, że są kierownikami berlińskiej placówki szpiegowskiej, podlegającej centrali w Bonn i zaproponowali mu stałą współpracę z wywiadem. Oskarżony zgodził się na to.

Osk. Landvoigt zeznaje następnie, iż otrzymał on od

skiej, oskarżony Landvoigt stwierdza, że Kaiser, wiążąc go do roboty szpiegowskiej, powiedział mu, iż placówka berlińska związana jest z centralą szpiegowską w Bonn. Kaiser oświadczył wówczas, że całość wywiadu adenauerowskiego znajduje się w pionie podległym Blankowi.

Oskarżony przyznaje, że pracując dla wywiadu adenauerowskiego — pracował równocześnie dla wywiadu amerykańskiego.

„Kaiser obiecywał mi — mówi oskarżony — że gdy powstanie nowy Wehrmacht, to za usługi wywiadowcze nie pójdę na front, tylko zostanę zatrudniony na tyłach”.

Landvoigt oświadcza następnie, że Kaiser namawiał go do pracy w wywiadzie mówiąc, iż kółła emigracji polskiej, paktujące z Bonn, zgadzają się na granicę z Niemcami w 1939 roku.

Mówiąc o swej działalności w SPD, partii niemieckich prawniczych socjalistów, której był członkiem, oskarżony stwierdza, iż na zebraniach partii niejednokrotnie dawano wyraz wrogości do narodu polskiego i jego grańcy zachodniej.

(Dalszy ciąg procesu w nrze jutrzejszym).

Berlin ludu pracującego

Krótką rewizja celna. Grzesznie, przedko zmieniają pieniądze. Wybiegam szybko z poczekalni, nie chcąc słuchać żadnych wyjaśnień. Teraz to tylko ważne, co własnymi oczami zobaczę.

Idziemy długą ulicą przed miastem o wysokich domach i małych, parterowych sklepach. Ale wszędzie, jak okiem sięgnąć, boleśnie



Na jednej z budów przy Alei Stalina w Berlinie.

jome ruiny. Oślepie ściany domów, żałosne szczytów mi szkani ludzkich. Gdzieś na trzecim piętrze ogień mieszkalnego domu. W ka-

cie pokoju, który stał się już abstrakcją, wisi niemal w powietrzu ciemno-zielony czerep piecyka kaflowego. Ale nokoło już rusztowania i z żarem pracujący ludzie. Cała ludność bierze udział w uprzątnięciu ruin, odbudowie śródmieścia.

Przechodzimy obok tępniących zębami zakładów fabrycznych. Nad bramami nazwę zakładów poprzedza-

sklepów spożywczych, mleczarni, sklepów tekstylnych ciemno-niebieskie, wpadające w oczy litery HO, co oznacza — Handelsonsorganisation, handel państwowy. Tu my ludzi nieprzerwanym po tokiem wpływającym i wypływającym fałują. Po prawicy spędzonym dniu ludzie po drodze do domu wstępują po zakupy do gwarńskich, pięknych sklepów, których coraz to więcej na naszej drodze.

W Alei Stalina

Rusztowania, murarze, spawacze — powstaje nowy Dom Opery. Polyskujące, szumi między ulicami Sprewa, unosząc na ciemnych wodach statki i holowniki. Znow bieżącymi neonami rozbiłskują litery HO. Znajdujemy się na olbrzymim terenie, w kregu starych i nowych pięciu i sześciopiętrowych pałaców, Plac Aleksandra. Na wystawach nowiśskich domów towarowych, wewnątrz na półkach mnóstwo towarów — świadectwo nowej polityki rządowej, przejawy wzrostu stopy życiowej. Wybór towarów olbrzymi: odzież, bielizna, obuwie, wyroby z papieru, zegarki, książki, gry dziecięce, wyroby czekoladowe, masło, połatane płyty mięsa, szynki, węgierskie salami, polskie cukierki, niemieckie torebki damskie, chińskie i dwabne szale. Przez całe dni, aż do późnego wieczora dom towarowy jednako wypełniony. Wygląd sklepów i ulic mówi o podniesieniu stopy życiowej ludności. Mijamy Plac Aleksandra, skręcamy w jedną z ulic. Jakby pod wpływem uderzenia różdżki czarodziejskiej znikają berlińskie ruiny.

Wita nas wspaniała architektura, słupane w burzliwym blasku wysokie, sześciopiętrowe domy, Lśni nowocześnie każdy ka-

mię, każdy skrawek trawnika, każdy jak gdyby centymetr latarni. Do czego to wszystko podobne? Do czego, o czym może tylko śnić kiedys, do czegoś, co jest samym blaskiem, światłem, przestrzenią, do czego nie można się nie uśmiechać, co jednocześnie jest i piękne i kojące, od czego idziej oddycha człowiek. Piękność tak jasna i pogodna, tak czysta może istnieć tylko w socjalizmie. Tak, to jest aleja pokoju, budowla socjalizmu, berlińska Aleja Stalina.

Wielkie są jeszcze braki mieszkaniowe Berlina. Ale buduje się bardzo wiele. Setki i tysiące robotników zgłaszają się do ochotniczej pracy. W zakładach pracy robotnicy podejmują zobowiązania: „W ciągu tego roku sto razy, lub dwadzieście weźmę udział w odbudowie śródmieścia”. Kierownictwo zakładu zaś kontroluje i potwierdza dotrzymywanie tych zobowiązań. Tymczasem zaś rząd pomysłowymi środkami łagodzi trudności mieszkaniowe. Zwiędziliśmy małą wstawę pod otwartym niebem, prezentującą zgrabne, tanie domki z prefabrykowanych elementów, jednolub dwupołkowe z kuchnią i przedpokojem. Domki te płatne są w ratach miesięcznych, rozłożonych na długi okres czasu: nabywca rozbił je, składa i ustawia ponownie tam, gdzie ma ochotę się osiedlić, dopóki nie otrzyma mieszkania w murowanym domu.

Kawiarnia „Warszawa”

Nie opuszczajmy jednak Placu Aleksandra, zanim nie obejrzymy Domu Międzynarodowej Książki, wspaniałego pałacu, noszącego rosyjską nazwę: „Międzynarodowa Kniha”. I jeżeli już na ulicach Berlina na każdym niemal kroku spotykamy się z przyjaźnią między narodami

Pokłosie narady aktywu Stoczni Gdańskiej

Jakość - decydujące ogniwo

Liczyby ilustrujące prace Stoczni Gdańskiej mają głębią wymowę. Świadczą o tym o ogromie przeobrażeń w tym zakładzie i tempie jego marszu naprzód. W ciągu trzech kwartałów tego roku wyprodukowała Stocznia Gdańska o 63 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r. przy niezwiększonym stanie załogi.

Jednak w parze z tymi osiągnięciami nie szła dotąd w należytem tempie poprawa jakości produkcji. Nie było likwidowane braków stwo — nie było więc dostatecznej walki o obniżenie kosztów własnych. I jeżeli w tym IX Plenum wskazywa, że konieczny jest przełom w tej dziedzinie — wskazania te w całej rozciągłości dotyczą Stoczni Gdańskiej.

— Budujemy dużo — mówił w dyskusji na naradzie aktywu gospodarczego i politycznego poświeconej sprawie jakości mistrz obróbki kadłubów, tow. Milej — nie nauczyliśmy się jednak dotąd stawiać na pierwszym planie zadania walki o jakość. To jest przyczyna strat, które wynikają z skutków braków.

Jak poważne rozmiary przybierają te straty w skali całej stoczni, zilustrował w swym referacie dyr. tow. Kostuj, stwierdzając, że godziny zużyte w tym roku na różne poprawki wystarczyłyby na wybudowanie nowej jednostki pełnomorskiej.

Gdzie kryją się źródła braków

Zasadnicze przyczyny powstawania braków, główne źródła braków, można by podzielić niejako na trzy grupy. Pierwsza z nich to niekompletność i słabość opracowań konstrukcyjnych i technologicznych, dalej, idąc z tą słabością w parze, częste łamanie dyscypliny technologicznej i, wreszcie, słaba koordynacja szczególnie na punkcie chronologii prac poszczególnych wydziałów.

Wciąż jeszcze powtarzają się w stoczni „nieporozumienia” wywołane faktem zbyt wolnego poprawiania na rysunkach warsztatowych błędów konstrukcyjnych, w łapywanych w toku produk-

cji. Skutkiem tego krąży na rozdzielniach, przez wiele nieraz miesięcy nieaktualne rysunki — co oczywiście staje się w efekcie przyczyną braków.

Przykłady ilustrujące to można by mnożyć omalże w nieskończoność. Dowodzą one, że usprawnienie pracy i wzmocnienie w tym celu pło na Głównego Konstruktora i Głównego Technologa, uporządkowanie dokumentacji rysunkowej i technologicznej — to sprawa pilna i paląca. Jak bardzo zaś piony te potrzebują wzmocnienia i opieki, świadczy fakt, że przedstawiciele zarówno jednego jak drugiego pionu nie mogli powiedzieć na naradzie o tym, jakie zadania widzą dla siebie w walce o poprawę jakości produkcji stoczni.

Lecz efekt kompletnego nawet i możliwe najlepsze opracowania technologii będzie znikomo, jeżeli nie będzie przestrzegana dyscypliny technologicznej. W dyskusji na naradzie przytoczył inż. Bogdanowicz wiele przykładów, świadczących o poważnych stratach, które powstają skutkiem nieprzestrzegania tej dyscypliny, szczególnie w dziedzinie spawania. 1500 dodatkowych godzin roboczych, nie licząc zmarowanego materiału, kosztowało np. niedopatrzenie kierownictwa kotłarni, które łamiąc dyscyplinę technologiczną, zezwoliło na użycie nie właściwej stali na objeiny do przegrzewaczy pary.

Trzeba stwierdzić, że łamanie dyscypliny zarówno konstrukcyjnej, jak technologicznej jest jeszcze w stoczni częstym zjawiskiem. Temu zjawisku trzeba wypo wiedzieć zdecydowaną walkę, dbając jednocześnie o jak najlepszą koordynację prac.

W rejestrze strat, powstających na skutek braku koordynacji, nie brak bowiem takich przykładów, kiedy to np. montaż Instalacji Okretowej zamontował rurociągi przed wykonaniem prac słusarskich, tak, że trzeba było rurociągi demontować i zaczynać pracę od nowa. Nie sposób też w tym rejestrze pominąć strat, które powstają na skutek zbyt wczesnego montażu urządzeń sanitarnych — umywalk itp., co w efekcie sprawia, że z każdego statku najmniej kil-

kanaście sztuk wędruje na złom.

Przykłady te wskazują, że komórki planowania w szefostwie produkcji i Nadzór Budowy Statków winny usprawnić koordynację prac poszczególnych wydziałów, powinny zacieśnić kontakt między nimi.

Podstawowy środek walki z brakoróbstwem

Druga grupa problemów, których rozwiązaniem warunkuje sukcesy na polu walki z brakoróbstwem — jest związana z zagadnieniem podnoszenia kwalifikacji zawodowych zarówno załogi robotniczej, jak średniego dozoru. W dziedzinie szkolenia zawodowego dobre rezultaty daje połączenie szkół przedznicowych pracy ze specjalizacją trygad robotniczych. Np. tryga da spawaczy Ochremczuka, z montażu kadłubów terenu „A”, pracująca na automatach spawalniczych, w trakcie dwumiesięcznego szkolenia podwyższyła swą wydajność o 43 proc., a o jakości wykonanej pracy świadczy fakt, że na 5.400 m spoiny wykonanej w listopadzie nie zabrakowało ani jednego metra.

Jak dalece jednak wyniki tego szkolenia zależne są od postawy mistrza i trygadzi, świadczy przykład pracujący w podobnych warunkach w hali prefabrykacji terenu „B” trygadzi Murawskiego, która daje tak niską jakość spoin, że 30 proc. trze ba zabrakowywać.

Decyduje praca polityczna

Wskazanie wszystkich przytoczonych już źródeł brakoróbstwa nie zmienia jednak faktu, że zwycięstwo w walce o wysoką jakość produkcji zależy w decydującym stopniu od pracy politycznej z załogą, od osobistego przykładu członków partii i mobilizującej roli organizacji partyjnej.

— Nasza oddziałowa organizacja partyjna oderwała się od zagadnienia walki o jakość — mówił tow. Demp-ski z W 1 — i to jest zasadniczą przyczyną, że mamy wiele poważnych niedociąg-nieć.

Masowa praca polityczna, uaktywnienie ogniw związkowych winny stać się podstawą popularyzacji takich

form współzawodnictwa jak „list gwarancyjny”, jak noworodzący się ruch walki o zaszczytne prawo do samokontroli. Czterech przodujących stoczniowców Cichow-las, Palys, Skrzypiec i Sternik są sami od dnia konferencji kontrolerami swej produkcji, otrzymali prawo samokontroli.

Tezy przedzjazdowe — stwierdził na naradzie sekretarz KW, tow. Grochulski — stawiają zagadnienie walki o wysoką jakość produkcji jako szczególnie ważne ogniwo w łańcuchu naszych zadań. Wzrost stopy życiowej, obniżenie kosztów produkcji łączy się ściśle z walką o wyższą jakość. Aby jednak osiągnąć trwałe sukcesy ekonomiczne, konieczne jest, by cała załoga stoczni zrozumiała wagę tego zagadnienia w naszym socjalistycznym budownictwie. Nie będzie tych osiągnięć, jeśli oprzemy się wyłącznie na technicznych przesłankach, gdyż jak uczył towarzyszący Stalin — dopiero w rękach świadomych ludzi technika staje się właściwym orężem. Trzeba wzmocnić ambicję załogi stoczniowej tak, by każdy stoczniowiec czuł, że wybudowany jego rełomaski, świadczy o pracy stoczni, o nas wszystkich, o Polsce.

Wtedy znak firmowy Stoczni Gdańskiej stanie się w każdym porcie, na całym świecie znakiem wysokiej jakości produkcji, chluby stoczniowców.

R. LISAKOWSKI



Jan Przybyszewski — jest inicjatorem współzawodnictwa o tytuł najlepszego konstruktora produkcji w Stoczni Gdańskiej. Ze swych obowiązków używa się wzorowo. Pracuje w sekcji K. T. wydziału M. M. O. przy odbiorze maszyn głównych i mechanizmów.

Podstawą ekonomiczną sojuszu robotniczo - chłopskiego w okresie budownictwa socjalizmu jest spójnia między miastem i wsią operująca się na wymianie towarowej. W wymianie tej z jednej strony występuje socjalistyczny przemysł, stanowiący własność całego narodu, dostarczający wsi niezbędnych artykułów produkcyjnych i konsumpcyjnych, z drugiej zaś — drobnotowarowe w swej podstawowej masie rolnictwo, które zapoatrjuje w produkty żywnościowe ludność miast, a zakłady przemysłowe w surowce pochodzenia rolniczego.

ROZSZERZY SIĘ ZASIĘG SPÓJNI

Wysunięty przez IX Plenum KC wielki program walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących stawia zagadnienie spójni w szerszej niż dotychczas płaszczyźnie. By nadążyć za potrzebami stale rosnącej liczebnie ludności miejskiej, rolnictwo musi podnieść swą produkcję, musi więcej artykułów żywnościowych dostarczać do miast. Będzie to z wielką korzyścią nie tylko dla robotnika, ale również dla rolnika, którego dochody wzrosną.

Na to jednak, by rolnictwo szybciej mogło zwiększyć swą wydajność, przemysł musi mu dostarczyć większe niż dotychczas ilości maszyn, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych. Toteż jednym z zadań, jakie przed klasą robotniczą stawiają tezy przedzjazdowe, jest sprawa podniesienia produkcji tych gałęzi gospodarki narodowej, które pracują dla zaspokojenia potrzeb produkcyjnych wsi. Podnieś się też zaopatrzenie wsi w materiały budowlane. Wykorzystując szerzej nowoczesne maszyny, stosując nawozy sztuczne, wieś więcej będzie produkować zboża, mięsa, ziemniaków, więcej produktów rolnych dostarczyć do miast.

Zwiększone dochody obracać będzie chłop nie tylko na inwestowanie w gospodarkę, ale również w dużej części na spójnię własną i swojej rodziny. Toteż przemysł musi dostarczyć wsi więcej niż dotychczas ilości artykułów konsumpcyjnych. Większa niż dotychczas ilość artykułów konsumpcyjnych i produkcyjnych na rynku, większa ich atrakcyjność stanowić będą dla chłopów dodatkowe bodźce do zwiększenia produkcji. Wykorzystując w pełni pomoc państwa, przyswajając sobie nowoczesne metody uprawy i hodowli

Umacniając spójnię — podnosimy dobrobyt ludzi pracy

wieś polska podniesie w ciągu najbliższych dwóch lat produkcję rolną — jak to przewidują tezy — o 10 proc.

Wzrost produkcji rolnej oraz produkcji przemysłu dla rolnictwa ożywi znacznie wymianę handlową między miastem a wsią, zwłaszcza że przeprowadzona uchwała Rady Ministrów obniżyła cen umiłowia chłopu nabywanie artykułów przemysłowych po znacznie niższych cenach.

ZWIĘKSZONY POTOK TOWARÓW POPYLNIE KANAŁAMI SPÓJNI

Zadania wytknięte całemu narodowi przez IX Plenum prowadzą jednak nie tylko do nasilenia wymiany między miastem i wsią, do rozszerzenia płaszczyzny spójni. Bardzo istotne dla budownictwa socjalizmu jest to, by zwiększony potok produktów rolnych wprowadzić w kanały stworzone przez państwo. W przeciwnym bowiem razie wymianę między miastem a wsią mogą zakłócić elementy kulackie i spekulacyjne, dążące do windowania cen i stałego bogacenia się kosztem klasy robotniczej i chłopstwa pracującego.

Zrozumiałe, że państwo ludowe, które stoi na straży interesów mas pracujących, do takiej sytuacji nie może dopuścić i przeciwdziała temu zapewniając sobie regulującą rolę na rynku. Zwiększonej produkcji rolnej towarzyszyć będzie, przy utrzymaniu niezmiennego wysokości obowiązkowych dostaw, rozwijanie na korzystnych warunkach kontraktacji, jak również skupu wolnorynkowego nadwyżek towarowych.

WZMOCNI MY DYSCYPLINĘ OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW

Obowiązkowe dostawy są podstawową formą, przy której pomocy państwo oddziałuje na wymianę towarową między miastem i wsią. Możliwość stosowania tej formy wypływa z zasadniczej zgodności interesów chłopstwa pracującego i klasy robotniczej. Ten wspólny interes — to wzmocnienie władzy ludowej, dążność do

Spotkania z rybą

Często zależy od opakowania

Wór wypełniony rybą kołysze się nad burzą statku. Kilka szarpnięć linką zawiązującą worek — i lawina żywych ryb rozlewa się po pokładzie. Za nim sieć ponownie znajdzie się w morzu, załoga przystępuje do zabezpieczenia zdobyczy. Polowy morskie trwa już przecież kilka lub kilkanaście dni. Toteż rybacy pajączą ryby dorszowate, myją i składają ostrożnie do ładowni, a tam przesyłają je jeszcze drobno mielonym lodem. Śledzie natomiast przechowują w lodzie lub — jeśli rejs ma trwać dłużej — solą w beczkach.

Rybacy czuwają również, by ich delikatnej zdobyczy nie uszkodzono przy wyładunku w porcie. Jakość dostarczonej przez nich ryby ma bowiem istotny wpływ na wartość połowu, a tym samym — na wysokość ich zarobków, co oczywiście nie oznacza, że ryba przychodzi do baz ładowych zawsze w stanie pierwszorzędnej jakości. Zdarzają się czasem nadmierania na jednostkach, ale to już inna sprawa. Obecnie chodzi nam głównie o „drogę ładową” dobrej ryby.

W rybołówstwie śródladowym sprawą jest znacznie prostszą. Wystarczy zaraz po skończonym połowie odebrać rybę od rybaków i zabezpieczyć ją w chłodniach ładowych (ewentualnie w basenach — np. żywe karpie) lub wprost odprawać do sklepów czy zakładów przetwórczych.

Taki jest więc start ryb do konsumenta. A dalej? Ryba lubi... opakowanie. Któż z mieszkańców Gdyni nie pamięta wspaniałego sklepu rybnego w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr 49? Przed jego wystawami i we wnętrzu jeszcze przed dwoma laty było zawsze tłumnie. A dzisiaj? Wejść my do środka...

Tylko część lokalu sklepowego jest wykorzystana. Niedługo była tu poza sklepem także ciesząca się dużą popularnością probiernia wyrobów garmażeryjnych z ryb. Obecnie ta część sklepu zastawiona jest... butelkami z olejem i octem.

— Poproszę o kilogram solonych śledzi — zwraca się do sprzedającej chłopiec, który właśnie wszedł do sklepu. Po chwili ob. Władysława Świeżyńska, w jednej osobie kierowniczka i sprzedawcy ni sklepu rybnego MHM — wrecza chłopcu odważone śledzie. Z paczki, skapo owinięte papierem, cieknie na posadzkę tłusta solanka.

— Niech pani da jeszcze trochę papieru — prosi chłopiec. — Dostajemy, niestety, tak mały przydział, że już od kilku dni pakuję w papier,

przyniesiony z domu. To ostatek kawałek...

Chłopiec pobiegł do domu, ale dorośli klienci nie zadowalają się takim tłumaczeniem. Świadczą o tym liczne zapisy w książkach założeń wszystkich sklepów sprzedających ryby. Mimo to są one



Załoga kutra natychmiast po wyciągnięciu ulokła na pokład sortuje ryby, zabezpiecza je lodem i transportuje do ładowni.

nał zaopatrywane w takie same ilości papieru, co sklepy spożywcze.

W sklepie rybnym MHM nr 220 w Sopocie na wystawie „kuszą” wzrok przechodzących porcje sandacza w galarecie i sosie pomidorowym, które umieszczono... w nieestetycznych, czerwono-emaliowanych miskach. Kierownik sklepu, ob. Czechowski, wyjaśnia, że to próbne wyroby z ryb sopockiej garmażerii MHM.

— A czy ktoś je kupuje? — Nie bardzo. Cena jest przystępna, ale w tych miskach porcje wyglądają nieapetycznie. No i w co je pakować?...

Trudno się dziwić kupującym, że w tych warunkach nie szczędzą krytycznych uwag pod adresem handlu rybami. A mają jeszcze i inne powody. Jednym z nich jest nieświeżość „świeżych” ryb.

Lodówki na pokaz

Aby znaleźć przyczynę nieświeżości „świeżych” ryb, przejdźmy się najpierw po sklepach. Oto w sklepie rybnym MHM w Tczewie blisko pół roku nie działa chłodnia. W sklepie MHM w Gdyni lodówka jest uszkodzona od lipca... 1952 r. w sklepie MHM nr 220 w Sopocie od kilku lat nie uruchomiono dwóch komór chłodniczych tylko dlatego, że najpierw zaopatrzeniowcy Centrali Rybnej, później MHD, a obecnie MHM nie mogą znaleźć silnika elektrycznego na prąd stały.

Jest to oczywiście tylko częściowe wytłumaczenie licznych wypadków rozprawiania nieświeżych ryb w okresie letnim. Zdarzały się także wypadki, że ryba już w momencie dostarczenia jej do sklepu nie nadawała się do spożycia. Ob. Świeżyńska pamięta dobrze takie „mrożone” płotki, a ob. Czechowski „świeże” dorsze.

Dorsze „idą” a piklingi „leżą”

Ostatnia obniżka cen na rybę i przetwory rybne zwiększyła w tródmiesięcznym okresie sprzedaży w sklepie rybnym MHM nr 221 w Sopocie od rana panował duży ruch.

— Proszę o żywego karpia. — Proszę o solone śledzie. Najczęściej jednak powtarzało się pytanie:

— Czy jest dorsz? — I zaraz odpowiedź sprzedających: — Nie ma, ale zaraz powinni przywieźć. Proszę wstać za parę minut.

Wreszcie o 10.45 — przywieźli. (Sąsiedni sklep nr 220 zaopatrzone jeszcze później).

Dwie są opinie na temat pory, o jakiej świeża ryba jest przywożona do sklepów. — To nic, że późno. Dorsz obecnie „idzie jak woda” — to opinia sprzedających. Chemy zająć z przyczyną niem dorsza na obiad — to opinia kupujących. I dlatego właśnie jedna z nich zdecydowała się na piklingi, ale...

— Nie, tych piklingów nie wezmę. Takie pogniecione... — Ależ one są świeże. Przedwcześniej nam dopiero dostarczyli — zachęcała sprzedająca.

Nie pomogło. Bo coś w istocie obchodzi konsumenta, że przetwornia pakuje 5 kg wędzonych śledzi do skrzynki czterokilogramowych? — Może pani weźmie szprotki w oliwie? — zaproponowała w desperacji sprzedawczyni.

— Nie. Kupiłam już pudełko przed kilkoma dniami. Szprotki były suche i słone...

T. WIELOCHOWSKI

wiąże się z obowiązkowych dostaw i umów kontraktacyjnych — umożliwienie chłopu sprzedaży towarów bezpośrednio konsumentowi. Wiele zależy tu od właściwego organizowania przez rady narodowe targów i jarmarków, na których ludność miejska styka się bezpośrednio z chłopem-producentem.

LEPIEJ ZAOPATRYWAĆ WIEŚ W TOWARY PRZEMYSŁOWE

Sprawne przeprowadzenie skupu przewidzianego obowiązkowymi dostawami, rozszerzenie kontraktacji i skupu wolnorynkowego — to tylko jedna strona zadania uspołecznionego handlu, jakie powstają w związku z wzmocnionym obrotem towarowym między miastem i wsią. Druga strona to właściwe rozprawdzenie zwiększonej masy artykułów przemysłowych, które państwo przeznacza na zaopatrzenie wsi. Aparat spółdzielczości samopomocowej, na którym głównie spoczywa to zadanie, nie odgrywa należycie swojej roli, jeżeli nie zwalczy dotychczas popełnianych błędów. Sklepy wiejskie muszą być zaopatrzone w pełny asortyment towarowy, nie może w nich braknąć, jak to się dotychczas zdarza, artykułów pierwszej potrzeby. Plany zaopatrzenia muszą być sporządzone na podstawie dokładnej analizy rynku, z uwzględnieniem istotnego zapotrzebowania danego terenu oraz nawyków konsumpcyjnych miejscowej ludności.

Podniesienie produkcji rolnictwa, wzrost obrotów towarowych między miastem i wsią, to niezbędny warunek realizacji zadań postawionych przez partię na IX Plenum. Wraz z uruchomieniem przez państwo potężnych dźwigni wzrostu wydajności gospodarki chłopskiej, któremu towarzyszyć musi wzmocniony wysiłek mas chłopskich, umacniać się będą więzy łączące gospodarke chłopską z całą gospodarką narodową, wzmagać się będzie regulująca rola państwa w obrocie. W toku tej walki chłop pracujący będzie się mógł przekonać o korzyściach, jakie wynikają dla niego z ściślejszej współpracy z państwem, a wraz z tym rosnąć będzie jego zaufanie do władzy ludowej. Ta droga umacniać się będzie spójnia, na której w okresie budownictwa socjalizmu opiera się sojusz robotniczo - chłopski.

JANINA KIEŁDUCKA

Wtajemniczeni w persyflaż

SILNE wzruszenie przeżyłem niedawno w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu. Było to na 75 przedstawieniu „Intrygi i miłości” Schillera, na chwilę przed jego rozpoczęciem.

Nim przystąpił światła na widowni, przysiadłem się widzom. Wokoło spotykałem znajome mi twarze. Skąd je znam? Dopiero po chwili, kiedy w wyobraźni przebrałem tych odświętnie przybranych ludzi w kombinizony robotce i watówki, kiedy przypomniałem ich sobie przy warsztatach pracy na rusztowaniach domów i przy kadłubach statków, z piórkami w dłoniach i przy tokarniach — poznałem swych dobrych znajomych z codziennej pracy dziennikarskiej.

Obok siedzieli trzech młodych stoczniovców, z którymi nie dalej jak przed miesiącem rozmawiałem w kadłubowni Stoczni Gdańskiej. Pamiętam — byli wtedy jeszcze w mundurach „SP”. Opowiadali, że pochodzą ze wsi, gdzie przed 2-3 laty ukończyli po 7 klas szkoły podstawowej. Takich jak oni i starszych wiekiem robotników z rodzinami było na sali wielu, znacznie więcej niż spotykałem ich tu kilkadziesiąt lat temu.

I właśnie wtedy zabiło mnie mocniej serce... Z dumy i radości, że hasło „kultura dla mas” staje się u nas rzeczywistością. Zgnasy światła. Na scenie rozpoczęła się tragedia niemiecka XVIII wieku...

Podczas przedstawienia widownia wiele razy żywo reagowała na akcje sztuki — to oklaskami, to wybuchem śmiechu. Ale właśnie ten śmiech, który wybuchł w momentach tragicznych, nasunął mi pojęcie, że między wami i nami, a zamiarami autora, intencją reżysera i grą artystów (choć nie była to premierowa obsada), istnieje już duże nieporozumienie.

No tak, sztuka historyczna — nie wszyscy widają ją rozumieją. Ale prze-

cież u co dziesiątego widza zóci się w ręku kartka programu...

Podczas przerwy przeczytałem go od „deski do deski”. Tekst wprowadza jący do sztuki napisał Roman Karst. Wiadomo — doskonale pocięto, ale...

Już w pierwszych zdaniach spotyka się słowa i określenia, w których nie każdy „się polapie”. „Absolutyzm”... „rządy metres imitujących faworyty Ludwika XV”... „synekurami”... — czy rozumieją to ludzie od kielni i młota? A może bardziej zrozumiałe będą dla nich takie wyrażenia z końcowej części uprowadzenia do sztuki, jak: „historycznego kamuflażu”, „persyflażu” lub „w estetycznej kontemplacji”? Na pewno nie. Po prostu program ten nie dla nich jest napisany, lecz dla znacznie mniej licznej grupy „wtajemniczonych w persyflaż”.

Jak więc udostępnić sztukę historyczną szerokim masom nowych widzów teatralnych? Jasne, że wprowadzenia do sztuki trzeba w przyszłości pisać innym, prostym i zrozumiałym językiem. Niewłaściwie pomyślał o tym kierownictwo literackie naszych teatrów.

Lecz czy to już wszystko, co można i należy zrobić? Przecież nie wszyscy kupują programy, a spośród tych, którzy kupują, nie wszyscy je czytają przed rozpoczęciem przedstawienia lub na pierwszej przerwie. I dlatego proponuję ogłaszać przed sztukami historycznymi krótkie, kilkuminutowe uprowadzenia słowne ze sceny. Trochę wysiłku ze strony kierownictwa literackiego teatru i jednego z aktorów, a można to zrobić bardzo ciekawie. Cemu więc dyktuje naszych teatrów nie miałyby tego dobrego zwyczaju wprowadzić?

Będzie to przejaw prawdziwej troski o rozwój kultury teatralnej wśród szerokiej mas, a chodzi tylko o 5 minut... WITA

Służba Zdrowia dla uczczenia II Zjazdu Partii

Dla uczczenia II Zjazdu Partii pracownicy Służby Zdrowia postanawiają jeszcze intensywniej prowadzić walkę o zdrowie człowieka, czego dowodem są liczne podejmowane przez nich zobowiązania.

Jak donosi nasz korespondent, **FR. LEDOCHOWSKI**, pracownicy Przichodni Bakteriologicznej we Wrzeszczu postanowili poza normalną pracą przyjąć codziennie 10 osób z zakładów państwowego przemysłu terenowego celem przeprowadzenia badań profilaktycznych.

Zakłady Higieny przy Akademii Medycznej przeprowadzą konsultacje Oddziału Higieny Pracy w Stoczni Gdańskiej oraz dodatkową ocenę jadospisu ze statku odbywającego rejsy w strefie tropikalnej.

Pracownicy Zakładu Lekarsko - Dentystycznego postanowili, że każdego miesiąca ekipa lekarzy - dentystów wyjedzie na wieś celem niesienia pomocy lekarskiej.

Zaloga Zakładu Protetyki Dentystycznej w Gdańsku zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 15 grudnia br. oraz dodatkowo sporządzić 482 protezy zębów.

Zaloga Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Kolumny Transportu Sanitarnego w Tczewie wykona własnymi środkami naprawę dwóch karet sanitarnych.

Notatnik TROJMIĘSTO

KTÓRA GODZINA?

Przykrą niespodzianką sprawa często przechodniom zegara na rogu ul. Grunwaldzkiej i Alei Wojska Polskiego we Wrzeszczu. Każda tarcza zegarowa (jest ich dwanaście) wskazuje inną godzinę, wprowadzając w błąd spieszących do pracy.

Mieszkańcy Wrzeszcza będą wdzięczni, jeżeli WPKG - nareszcie zainteresuje się tym zegarem.

BEATKA, CHCE MIEĆ CIEPŁE SKARPEK

Kochana Redakcji! Ja i moja koleżanka Basia mamy razem 10 lat i jedyną naszą troską jest ciepła para skarpetek. Nasze mamusie mówią, że można by było, ale tylko w sklepach prywatnych i po bardzo wysokiej cenie. Zima się zbliża, chcemy z niej korzystać - zjeździć na sankach i ślizgać się. Dlatego prosimy, abyście ciepłe skarpetki dla dzieci były również w sklepach spożywczych.

Pozdrowienia - Beata

Tydzień Walki z Gruźlicą

Coraz skuteczniej zwalczamy najgroźniejszą chorobę

W województwie gdańskim szybko wzrasta sieć poradni przeciwgruźliczych. W każdym powiecie naszego województwa znajduje się taka poradnia zaopatrzona w aparat rentgenowski. Ponadto posiada ona laboratorium, gdzie prowadzi się badania mikroskopowe. Ogółem w woj. gdańskim istnieje 24 poradnie przeciwgruźlicze.

Obok poradni, których podstawowym zadaniem jest wykrywanie chorych i leczenie, na terenie województwa znajdują się również sanatoria przeciwgruźlicze dla dorosłych i dla dzieci oraz szpitale dla chrońców chorych. Niezależnie od tego dzieci, które znajdują się w środowiskach zakaźnych, są wysyłane do preventoriów.

Wojewódzka Przichodnia Przeciwgruźlicza w Gdańsku dokonuje systematycznie masowych przesiewów w zakładach pracy, fabrykach, wyższych uczelniach, szkołach, PGR, POM i wśród rybaków. W roku ubiegłym przesiewiono ogółem ok. 120 tysięcy osób. W bieżącym roku dla zwiększenia ilości masowych badań radiologicznych przy Wojewódzkiej Przichodni Przeciwgruźliczej uruchomiony został stały punkt z rentgenem dla potrzeb ludności Gdańska i okolic.

W akcji zapobiegawczej pracują dwie kolumny ruchome, podległe Wojewódzkiej Przichodni. Przeprowadzają one systematycznie badania tuberkulinowe i szczepienia przeciwgruźlicze BCG.

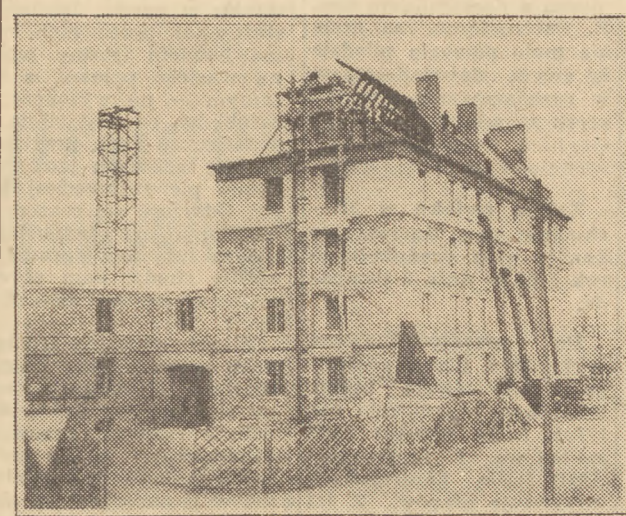
Kolumny te w okresie sześciu lat tzn. od 1947 roku do chwili obecnej dokonały ponad 300 tysięcy badań tuberkulinowych, ok. 100 tysięcy szczepień BCG.

Poważne osiągnięcia również mają sanatoria. W sa-

natoriach województwa gdańskiego w roku ubiegłym ko- rzystało z leczenia 5543 chorych, a w preventoriach przebywało ok. 2 tysiące dzieci. Wojewódzka Przichodnia przydzieliła chorym w ciągu jednego roku 1401 kg cennych antybiotyków, jak streptomycyny, hydrazyd (Remifon) i PAS.

Zakrojona na tak szeroką skalę walka z gruźlicą daje coraz lepsze rezultaty. Coraz więcej chorych dzięki troskliwej opiece i pomocy leczniczej, powraca do zdrowia i do normalnego życia.

Dla pracowników Żeglugi Przybrzeżnej



W trosce o polepszenie warunków bytowych pracowników „Żegluga Przybrzeżna” przedsiębiorstwo to buduje przy ul. Grodzkiej w Gdańsku dwa bloki mieszkalne, o powierzchni 2.200 m kw.

W tym roku zaloga BZM odda do użytku budynek „B” liczący 26 mieszkań. Budynek „A” zostanie oddany do użytku wiosną przyszłego roku.

Na zdjęciu: fragment budynku „B”.

By nie było ciemno

Od szeregu tygodni, ściśle od jesieni - kiedy zmrok zaczął zapadać coraz wcześniej, że się dzieje na kolei elektrycznej. W wagonach stało niemal „nawala” światło. Toż zarówno w godzinach wczesnonocnych, jak i wieczornych, kiedy jest największe nasilenie ruchu pasażerskiego, do rzadkości należał skład pociągu, w którym by wszystkie wagony były oświetlone. Natomiast często bywało, że w pięciu czy sześciu wagonach skład pociągu był tylko jeden, względnie dwa są oświetlone. Niekiedy zaś pociąg pędził z szybkością ekspresu, jak „widmo” i tylko tu i ówdzie na przystankach (z reguły na końcówkach) rozświecały się w wagonach białe „półkule” żarówek.

Dla przykładu podajemy konkretnie, że we wtorek 25 ub. m. w pociągu, który odjechał ze stacji Gdańsk o godz. 16.06 w jednym tylko wagonie paliły się żarówki. I wielka szkoda, że pracownicy kolei elektrycznej nie stęsknili utyskiwań i cię tych przytyków, które padały w ciemności i tłoku pod ich adresem.

Podobno przyczyną braku światła są defekty w instalacji oświetleniowej wagonów. Ale czy naprawdę są one tak trudne do usunięcia? Czy czasem nie jest to nieumiejętnie rozumiana przez motorniczek akcja oszczędzania energii elektrycznej?

W ostatnich dniach - pomimo że rozpoczęły się mrozy - pociągi elektryczne nie są również ogrzewane. Czyżby i tu zdecydował się ktoś oszczędzać kosztem pasażerów?

Spodziewamy się, że DOKP zlikwiduje brak światła, stanowiący dużą niewygodę dla pasażerów kolei elektrycznej.

R. W. S.

„Zwody miłosne” Moliera na scenie w Sopocie

Dnia 5 grudnia, o godz. 19 odbędzie się premiera komedii Moliera pt.: „Zwody Miłosne”. Przekład Boya - Zelenkowskiego. Reżyseria: H. Moryciński. Dekoracja R. Bubiec.

Korespondenci w analizują

Nie w smak im

W Zarządzie Urzędów Dźwigowych w Oliwie odbywały się co miesiąc narady produkcyjne. Na naradach tych omawiano osiągnięcia i niedociągnięcia załogi, padły też często słowa krytyki pod adresem kierownictwa.

Właśnie ta krytyka spowodowała, że kierownik zarządu tow. Kuszczak i główny inżynier przestali być uczestnikami miesięcznych narad. Ostatnio w dniach, kiedy miały się odbyć zebrała załogi, znajdowali pilne sprawy do załatwienia w terenie. Oczywiście, bez obecności kierownictwa narady takie nie mogły dojść do skutku.

E. Tymczyszyn

Co ukrócić?

Starszy ekspedient ZPGG z nabrzeża holenderskiego w porcie gdańskim ob. Drozdowski zabawił się ostatnio w bumelanta, w związku z czym w „Głosie Portowców” - piśmie Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPGG w Gdyni ukazała się notatka korespondenta H. Rogackiego krytykująca ob. Drozdowskiego. Skrytykowany poczuł się urażony notatką i zapowiedział, że postąpi się ukrócić „wścibstwo” korespondenta.

Naszemu zdaniem jednak należy się raczej zająć ob. Drozdowskim i... ukrócić jego zapędy w kierunku tłumienia krytyki. Zająć się tak, jak na to zasługują.

A. P.

Głos SPORTOWY

Sportowcy Elbląga słabo realizują plan zdobycia odznak SPO

Tegoroczny, bogaty we wszelkiego rodzaju imprezy masowe i wyrzowne sezon letni mógł zagwarantować wykonanie planu rocznego SPO przez poszczególne kół sportowe z nadwyżką. Tak jednak się nie stało. Do dnia 1 listopada plan roczny SPO przyzakładowe i szkolne kół w Elblągu wykonywały zaledwie w 22 procentach.

Pewne osiągnięcia w tej dziedzinie ma jedynie kół sportowe „Witkniarz” przy Elbląskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Członkowie tego kół w czasie spartakiady zdobyli 55 odznak SPO. Natomiast kół sportowe przy Zakładach im. Wielkiego Proletariatu nie potrafiły wykorzystać spartakiady, mimo iż brało w niej udział ponad 900 członków. Uzyskało jedynie 35 odznak.

O tym, jak aktywnie sportowcy przy Zakładach im. Wielkiego Proletariatu nie troszczyli się o realizację planu zdobycia odznak świadczą fakt, że na rok bieżący zaplanowano zdobycie 175 odznak a zdobyto zaledwie 2. Podobne wyniki osiągnęło również w kółach sportowych „Budowlani” i „Start”.

Nie lepiej też jest w szkołach elbląskich. Tu zaplanowano zdobycie 380 odznak, ale dotychczas żaden z członków kół sportowych SPO nie posiada.

Winną za ten stan w dużej mierze ponosi komisja kontrolna SPO przy MKKF, która nie potrafiła pracować planowo i kolektywnie nie prowadziła kontroli w terenie i nie pomagała poszczególnym kółom w przewyżczeniu trudności. Nie bez winy są również kierownicy kół sportowych przy zakładach pracy, którzy zwracali szczególną uwagę na sekcje wyrzowne, zaniedbując słabsze.

Do końca roku pozostało niewiele czasu i trzeba wziąć się solidnie do pracy, ażeby zaległości te nadrobić i plan wykonać.

4-krotny mistrz Polski



Najlepszym obecnie szachistą Polski jest Sława (Ogniwio Krawiec), który już parę razy z rzędu wygrał swą wyjątkowość nad innymi zawodnikami krajowymi, zdobywając szczytny tytuł mistrza Polski.

Losowanie piłkarskich mistrzostw świata

W Zurychu dokonano losowania grup i rozstawienia najsilniejszych drużyn w finałowym turnieju o mistrzostwo świata w piłce nożnej.

Rozstawiono następujących 8 zespołów: Urugwaj (mistrz świata), Węgry, Austria, Anglia, Włochy, Francja, Hiszpania i zwycięzca eliminacyjnej grupy amerykańskiej (Paragwaj, Brazylia, Chile).

Węgry wylosowali II grupę razem z Hiszpanią, Niemcami zachodnimi i zwycięzca eliminacji Japonia - Korea. Czechosłowacja będzie grała w III grupie obok Austrii, Szkocji i Urugwaju.

Z każdej z czterech grup po dwie drużyny wchodziły do ćwierćfinałów.

Mistrzostwa świata rozegrane zostaną w kilku miastach Szwajcarii w czerwcu i lipcu 1954 r.

Nocny raid samochodowy

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR, Polski Związek Motorowy - Okręg Gdański organizuje z dnia 12 na 13 bm. nocny patrolowy raid samochodowy na trasie długości ok. 120 km. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody.

Zgłoszenia zawodników przyjmie codziennie do 11 bm. (w godz. od 17 - 19) sekretariat PZ-Mot. Okręg Gdański - 80, ul. 23 Marca 9/11 oraz Oddział Motorowy w Gdyni, ul. Targowa 20 (dawnej 3 Maja) tel. 30108.

GL. księgowego poszukuje natychmiast Wytwórnia Pomocy Naukowych Kartuzi, Kościuski 5. Zgłaszać się pisemnie lub obojętnie. 2201-K

Na cześć II Zjazdu PZPR

Zobowiązania członków KS Start w Starogardzie

Coraz więcej sportowców Wybrzeża włącza się do fali zobowiązań podejmowanych dla uczczenia II Zjazdu PZPR. W tych dniach odbyło się w Starogardzie zebranie członków kół sportowych Start, na którym postanowiono przekroczyć plan SPO o 20 proc. i plan klasyfikacji o 55 proc. oraz zorganizować żeńskie drużyny siatkówki w spółdzielniach: im. Hanki Sawickiej, „Starogardzianka” i „Kociwianka”.

Ponadto każdy członek kół zobowiązał się zwrócić do kół sportowych co najmniej jedną osobę.

G. Podolski korespondent

20 drużyn startuje w turnieju tenisa stołowego kół sportowych ZS „Ogniwo”

W sali gimnastycznej ZS Ogniwio przy ul. 3 Maja w Gdańsku rozpoczęcie się w sobotę 5 bm. dwudniowy turniej tenisa stołowego ouchar przechołni Zarządu Okręgowego Związku Zaw. Prac. Państw i Społecznych.

W turnieju weźmie udział 20 drużyn kół sportowych ZS Ogniwio z całego województwa gdańskiego. Początek w sobotę o godzinie 11, a w niedzielę o godzinie 9.

Impreza ta rozegrana będzie o raz trzech w pierwszym turnieju, który się odbył w 1951 roku, zwyciężyło kół sportowe przy Przedwio PRN w Kwidzynie, a w drugim turnieju, rozegranym w 1952 roku, zwyciężyła drużyna kół sportowych przy Przedwio PRN w Sztumie.

Piłkarze i hokeiści Ostrowy w Stalagrodzie

W związku z uroczystościami „Dnia Górnika” przybyła do Stalagrodu reprezentacja czechosłowackiego zrzeczenia sportowego Banik (odpowiednie nazwę Górnika) w skład 40-osobowej ekipy CSR wchodził 15 hokeistów, 16 piłkarzy, 2 trenerów, 1 sędzia hokejowy i 5 przewodników pracy.

W skład drużyny piłkarskiej Banika (Ostrawa) wchodzi zawodnicy ligowego zespołu Ostrawy Banik i II-ligowego Banika Witkowskiego. Również w drużynie hokejowej znajdują się gracze Banika Ostrawa i Banika Witkowskiego. Jest to bardzo silny zespół, w którym znajduje się wielu reprezentantów CSR: Blazek, Seim, Stanek, Nachmiller i Wacław Szubnik.

Piłkarze czechosłowacy rozegrają 3 spotkania w Polsce: w Wałbrzychu, Zabrze i Rybniku. Hokeiści spotkają się dwukrotnie z drużyną Górnika Janów na stalagrodzkiej sztucznej lodowisku.

KIERMASZ

Pokaz towarów własnej produkcji urządzają w dniu 6 grudnia w lokalach własnych sklepy P.H.D. „JUBILER”

sklep nr 1 w GDAŃSKU, ul. Długa 16/17,

sklep nr 1 w SOPOCIE, ul. Rokossowskiego 30.

Sklepy zapoatrzone w duży asortyment tanich i praktycznych upominków świątecznych:

wyroby złote: pierścionki, sygnety, kolczyki, bransoletki, broszki, łańcuszki itp.,

wysoby srebrne: pudernice, papierońnice, bransolety, broszki, nakrycia stołowe itp. 2216-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO przepustkę służbową wydaną przez Zakłady im. Wielkiego Proletariatu, Jablońska Go-

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna, nowocześnie nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163.

SKRADZIONO

kartę FREDY Bernard. Staro-

gdańsk 72 zgubił

sko Szydlik Mateusz, przepustkę stałą nr 181

pow. wystawioną przez BOZM

3533-P Sztum.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżyniera chemika ze znajomością malarstwa okrętowego i praktyką w tej dziedzinie. 2 inżynierów - mechaników z praktyką w dziedzinie remontu obrabiarek i rurkarstwem w przemyśle okrętowym zatrudni od zaraz Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników przemysłu okrętowego. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Kadr Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3, codziennie od godz. 9-15. 2204-K

Rezerwiści piszą listy

Ludowe Wojsko Polskie strzeże pokoju, tworząc pracę narodu polskiego. Nasi żołnierze uczą się rzemiosła wojennego, poznają dokładnie swą broń, nie szczędzą wysiłków, by zdobywać umiejętności fachowe i wojskowe, by przyczyniać się do stałego umacniania sił obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ale nie tylko opanowują oni sztukę i rzemiosło wojskowe. Służba w wojsku jest dla nich jednocześnie szkołą wychowania obywatelskiego.

Pisze o tym w liście do redakcji gazety wojennej kapral rez. Antoni Kowalski:

„Nigdy nie zapomnę dni służby wojskowej i tego, co jej zawdzięczam. A zawdzięczam jej wiele.

W wojsku nauczyłem się nie tylko rzemiosła żołnierskiego. Nauczyłem się lepiej cenić twórczą pracę narodu i żyć w kolektywie. Zrozumiałem, jak ważną i decydującą rolę odgrywa wspólny wysiłek wszystkich obywateli w realizacji planów produkcyjnych, od których zależy jest dalszy rozwój naszego kraju.

Dumny jestem z tego, że właśnie w ludowym wojsku otrzymałem awans do stopnia kaprala”.

Plut. Marian Pogasz, który rów-

nież opuścił niedawno szeregi wojska, zęgnął się z kolegami swego pododdziału, powiedział:

„Zajęcia polityczne skryształizowały mój światopogląd. Regulami wychowały mnie na sumienie człowieka. Dzięki pracy aparatu politycznego, dzięki podstawowej organizacji partyjnej, wzrosła moja świadomość polityczna i zrozumiałem wiele nowych zagadnień. Zrozumiałem, że moje szczęście osobiste łączy się ściśle z tym, do czego dąży naród i partia”.

Wielu żołnierzy, zdobywając wiedzę polityczną i wojskową, doskonalili się jednocześnie w swoim zawodzie, wielu zaś zdobywało zawód dopiero w wojsku, uzyskując kwalifikacje traktorzystów, kierowców samochodowych, telefonistów, radiotelegrafistów, mechaników, murarzy, cieśli, pilotów, marynarzy, fiolety handlowej i śródlądowej, ślusarzy, pracowników administracji itp.

Oto słowa plut. Benedykta Kądzikowskiego, który w wojsku zdobył kwalifikacje radiotelegrafisty II klasy:

— „W wojsku nie tylko wzbogaciłem swój światopogląd, ale również uzyskałem nowy zawód. Przed pójściem do wojska byłem

rybakim, obecnie będę pracował jako radiotelegrafista. Służba wojskowa otworzyła przede mną szerokie perspektywy - mogę pójść i pójść na kurs szyprów, czyli kapitanów statków rybackich”.

Nowego ciekawego zawodu wyuczyli się także w wojsku plut. Paliczewski, który jest teraz mechanikiem samochodowym, plut. Brzechowski, który opanował zawód radiomechanika, kpr. Pandza, który przyswoił sobie kwalifikacje ślusarza, st. szer. Nowak, który zdobył zawód elektryka samochodowego i wielu, wielu innych.

Ludowe Wojsko Polskie przygotowuje nie tylko dobrych fachowców dla naszego przemysłu i rolnictwa. Wychowuje ono także cennych aktywistów pracy społecznej.

Przyjrzyjmy się pracy rezerwistów Wójcikiewicza, który jest dziś sołtysiem gromady Granowiec. 29 października, gdy Komitet Centralny naszej partii obradował nad programem rozwoju rolnictwa i wzrostu stopy życiowej narodu, w gromadzie Granowiec lądowano na wóz ostatnie „końcówki” zboża.

Tego samego dnia do kasy gminnej wpłynęły w Granowiec również ostatnie raty podatku gruntowego. Gromada Granowiec zajęła za-

szczytnie pierwsze miejsce w akcji skupu zboża w powiecie ostrowskim, a jedno z pierwszych - w województwie pomorskim. A w ubiegłym roku ta sama gromada włożyła się w ogień całej gminy! Do obecnych sukcesów przyczyniła się m. in. aktywna postawa rezerwisty sołtysa Wójcikiewicza.

Zaczął on od tego, że dobrał do współpracy - wspólnie z nauczycielem Stefanikiem i listonoszem Wawrzyniakiem - aktywną gromadzką spośród młodoletnich chłopów, którzy pierwsi w pełni wykonali plany dostaw. Wspólnie przekonywali ociągających się i ostro pętnowali kombinatorów. Kulacy zostali zmuszeni do podporządkowania się woli większości gromady, do odstąpienia ziarna.

Można by cytować wiele faktów, wiele listów świadczących o tym, że przodownicy wychowania bojowego i politycznego przodują także w pracy „cywilnej” jako aktywiści społeczni, agitatozy, działacze oświatowi, mistrzowie sportu itp. Ich postawa, ich praca jest świadectwem tego, że Ludowe Wojsko Polskie jest dla żołnierzy wielką szkołą wychowania obywatelskiego.

kpt. EDMUND FRANKOWSKI